

# Michał Troszyński

---

## Dar wieloletniej przyjaźni

---

Studia nad Rodziną 11/1-2 (20-21), 275-276

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał TROSZYŃSKI

## DAR WIELOLETNIEJ PRZYJAŹNI

### The Gift of many years' Friendship

Pamiętam Księdza Profesora, potem Biskupa i Arcybiskupa – jako człowieka zawsze pełnego optymizmu i twórczej energii, człowieka rady i czynu, człowieka refleksji i modlitwy. Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce prawdopodobnie na wiosnę 1956 roku, a stało się to za przyczyną i z inspiracji śp. Walentego Majdańskiego, starszego brata Księdza Profesora.

Pan Walenty był w owym czasie częstym gościem w naszym domu – wielki patriota i obrońca życia dzieci nienarodzonych, wybitny katolicki publicysta i erudyta w zakresie nauk społecznych autor licznych artykułów i kilku pozycji książkowych („Kołycki i potęga”, „Polska kwitnąca dziećmi”, „Giganci” i dzieło „Planowanie zaludnienia – *self control*”, 1952, wydane dopiero w ostatnich latach). On to pomógł mi, przybyszowi z Poznania, asystentowi prof. Ireneusza Roszkowskiego, poznać warszawski krąg katolickiej inteligencji, zaangażowanej w obronę polskiej rodziny przed demoralizującym wpływem obcej nam totalitarnej doktryny.

Jako paląca potrzeba chwili (był to czas po wprowadzeniu ustawy aborcyjnej 1956 roku) powstawały wówczas w Polsce liczne ośrodki propagowania wśród społeczeństwa nauki naturalnych metod planowania rodziny, silnie wspierane i rozwijane przez Kościół Katolicki w ramach duszpasterstwa rodzinnego – przede wszystkim w formie nauk dla narzeczonych i młodych małżeństw. W tym czasie Ksiądz Profesor jako krajowy duszpasterz służby zdrowia przy Episkopacie Polski był także współorganizatorem krajowego duszpasterstwa rodzin. Ogromny wkład jego pracy w te inicjatywy, tak bardzo wówczas w kraju potrzebne, jest nie do przecenienia. W owym czasie powstawały zespoły lekarzy, położnych, pielęgniarek, zaangażowane w prowadzenie kursów dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny dla narzeczonych i w poradniach rodzinnych. Ks. Arcybiskup miał duży wpływ na rozwój poradni rodzinnych. W Warszawie powstała wówczas wielospecjalistyczna poradnia „Ognisko”.

Pamiętam nasze spotkania w tym okresie u sióstr Urszulanek na ulicy Wiślanej, organizowane przez panią Teresę Strzembosz, założycielkę Domu Samotnej Matki w Chyliczkach, pamiętam nasze narady krajowe

z udziałem ks. Biskupa Kazimierza w Laskach u sióstr Franciszkanek. Były to spotkanie formacyjne i dyskusyjne, wymiana doświadczeń, wypracowywanie wspólnych kierunków i metod działania, czasem też głębokiej refleksji i modlitwy.

W roku 1963, po otrzymaniu sakry biskupiej z rąk Prymasa Tysiąclecia, Ksiądz Biskup nadal brał udział we wspólnych naradach, służąc radą i pomocą w rozwiązywaniu trudnych problemów tamtego okresu.

Bywały wtedy także krótkie niezapowiedziane wizyty Księdza Biskupa Kazimierza z Panem Walentym w naszym domu, po drodze, w przejeździe, „na chwilę”, kiedy jeszcze żyła moja śp. żona, Wiesława. Córka Basia wspomina moment, gdy Ksiądz Biskup już na wejściu akurat do kuchni żartował: „nareszcie prawdziwy domowy obiad”.

W 1975 roku Ksiądz Biskup założył w Łomiankach pod Warszawą pierwszy na świecie akademicki Instytut Studiów nad Rodziną, dla wychowania młodzieży polskiej, dzieło Jego życia chyba najważniejsze. Moje wówczas zaangażowanie w samodzielną pracę zawodową, po objęciu Kliniki Położnictwa i Ginekologii Instytutu Matki i Dziecka oraz krajowego nadzoru w dziedzinie położnictwa i ginekologii, bywało źródłem częstych stresów i konieczności szukania rady oraz duchowego wsparcia – u Księdza Arcybiskupa zawsze je otrzymywałem. Wspominam te spotkania z ogromnym wzruszeniem. Wracalem od Niego jak od ojca – wzmocniony i podniesiony na duchu, pokrzepiony wspólną w Kaplicy Instytutu modlitwą. Tych chwil się nie zapomina i chowa w wiernej, wdzięcznej pamięci. W ciągu ostatnich lat po moim przejściu na emeryturę nie przerwałem pracy w Instytucie Matki i Dziecka. Rzadkie więc były moje pobyty w Łomiankach, choć często czułem taką potrzebę. Ks. Arcybiskup, poproszony, zawsze znajdował czas na rozmowę i serdeczną radę w potrzebie. Dowodem Jego przyjacielskiej i ojcowskiej troski i pamięci o mojej osobie są przesłania Jego Ekscelencji Arcybiskupa, w których znajdują się niezwykle ważne uwagi i refleksje, rady i wskazania, co czynić należy w naszej złożonej sytuacji społecznej i politycznej. Za te wszystkie oznaki pamięci jestem wdzięczny, mają one dla mnie wagę wskazań podstawowych – co czynić należy. I niech mi wolno będzie przytoczyć końcowe zdanie ostatniego przesłania Ks. Arcybiskupa, które otrzymałem: „Wszystkie nasze doniesłe sprawy trzeba polecać Bogu Najwyższemu przez pośrednictwo Królowej Polski. Niech się Polska rozmodli i niech będzie Bogiem silna”.